

**Marian Muszkiewicz**

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

---

## **„ARABSKA WIOSNA” – FALA DEMOKRACJI W WARUNKACH ISLAMU. SPOJRZENIE Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY**

---

**Streszczenie:** Fala rewolucji, tzw. arabska wiosna, w Afryce Północnej doprowadziła do głębokich zmian społeczno-politycznych w regionie. Efekty zmian dla Zachodu są niekorzystne. Na najważniejszą siłę polityczną w Egipcie, Tunezji i Libii wyrosli islamiści. Bractwo Muzułmańskie, jeszcze wczoraj określane mianem islamskich ekstremistów, dzisiaj jest reprezentantem demokratycznych przemian w świecie arabskim. Nieuzasadnione jest przekonanie, że arabskie rewolucje stworzą demokracje konstytucyjne na wzór demokracji zachodnich. Artykuł wskazuje na problemy z demokracją w świecie islamu, ale nie rozstrzyga o możliwościach ich rozwiązywania. W niezwykle skomplikowanych relacjach wzajemnych Zachodu i islamu obciążonych zaszłościami historycznymi, głębokimi różnicami w postrzeganiu świata, wartości kultury i religii, wymogami polityki bieżącej trudno o jednoznaczność. Ma to przełożenie na możliwości propagowania wśród muzułmanów rozwiązań demokratycznych. Pewne natomiast jest, że w relacjach wzajemnych brak wiedzy nie może być zastępowany strachem i uprzedzeniami.

**Słowa kluczowe:** Afryka Północna, „arabska wiosna”, demokratyzacja, islamizacja, Bractwo Muzułmańskie.

DOI: 10.15611/eis.2014.1.11

### **1. Wstęp**

Fala rewolucji w Afryce Północnej zaskoczyła obserwatorów sceny politycznej regionu. Zrewoltowane społeczeństwa Tunezji, Egiptu, Libii, Syrii, Jordanii, Jemenu i Maroka wyszły na ulice, domagając się ustąpienia skorumpowanych dyktatur i poprawy warunków ekonomicznych. Spontanicznym zachowaniom mas, domagających się demokratycznych zmian, nie towarzyszyła jednak żadna zorganizowana siła polityczna zdolna przekuć oczekiwania społeczne w ekonomiczno-polityczny program. Protestujący zanegowali istniejące formy władzy, ale właściwie nie zaproponowali nic w zamian. W dyktatorskich rządach dostrzegali źródło wszelkiego zła, sądząc, iż ich problemy ekonomiczne rozwiążą się wraz z demokratycznymi wyborami<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Kalwas, *Dziury po rewolucji*, „Polityka” z 04.10.2012; Z. Dąbrowski, *Gwałtowne przemiany polityczne na bliskim wschodzie*, „Przegląd Dyplomatyczny” 2011, nr 1(53); A. Dzisiów-Szuczy-

Celem artykułu jest przypomnienie podstawowych problemów stających na drodze prób wprowadzania demokracji w społeczeństwach odwołujących się do islamu. Pretekstem dla rozważań stały się przywoływane wyżej wydarzenia określane „arabską wiosną” oraz wiążące się z nią nadzieje na głębokie zmiany w kierunku demokratyzacji regionu. Efekty „arabskiej wiosny” nie są jednak jednoznaczne i wiele przesłanek wskazuje raczej na rosnącą islamizację niż na demokratyzację regionu.

Artykuł porusza problemy pluralizmu cywilizacyjnego, trudności implementacji demokracji w jej aksjologicznym sensie na grunt cywilizacji islamskiej, a także problem praw człowieka. Są to sprawy znane i często dyskutowane, co tylko potwierdza tezę o ich niejednoznaczności.

## 2. Nie ma jednego islamu

Używając określenia „islam”, autor ma świadomość, iż w świecie islamu występują głębokie wewnętrzne podziały polityczne, społeczne i religijne. Prowadzą one do konfliktów religijnych, jak choćby sunnicko-szyicko-alawickiego, do wojen między sunnitami (wahabitami) a szyickimi imamitami, czyli Arabią Saudyjską a Iranem, o przywództwo w świecie muzułmańskim, do sporów doktrynalno-politycznych określających preferencje ustrojowe. W dużym skrócie według sunnitów (95% muzułmańskiej populacji – np. Egipt, Tunezja, Syria, Maroko, Turcja) władza należy do „kalifa”, autorytarnego wodza decydującego w kwestiach politycznych, religijno-etycznych, prawnych i itp. Według szyitów, władza należy do najwyższego „imama”. To nie wybierani w wyborach powszechnych prezydent czy parlament, ale desygnowany przez Radę Ekspertów imam ma najwyższą władzę. Współczesny Iran określa się mianem teokracji, czyli prostej dyktatury kleru i wojska. Oficjalna szyicka doktryna islamskiego rządu w tym kraju mówi o suwerenności Allaha, nie ludu. Dlatego wybory mają charakter wyłącznie fasadowy. To nie społeczeństwo jest tam suwerenem<sup>2</sup>.

Wpływ na podziały w świecie arabskim ma dziedzictwo postkolonializmu, sztuczny podział byłego imperium osmańskiego. Nie bez znaczenia jest, czy wyznawcy Proroka, Koranu i Sunny należą do kultury arabskiej, perskiej, tureckiej czy nomadzkiej. Czy zamieszkują w diasporach w innych kulturach i krajach czy w państwach muzułmańskich. Czy są obywatelami państw „bogatych” w ropę naftową czy biednych. Mimo podziałów wyznawców islam wyraża zwartą koncepcję religijną, która ma

---

kiewicz, *Arabska wiosna – przyczyny, przebieg, prognozy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, t. II, s. 41-56; *Śródziemnomorze w ogniu – rewolucja w bezpośrednim sąsiedztwie Europy*, www.uniaeuropa.org, 29.01.2011; *Śródziemnomorze – spóźnione działania czy ich brak*, www.uniaeuropa.org, 04.02.2011; *Rada UE o sytuacji w regionie południowego sąsiedztwa*, www.uniaeuropa.org, 22.01.2011.

<sup>2</sup> Szerzej na temat: A. Abootalebi, *The struggle for democracy in the Islamic Republic of Iran*, „Middle East Review Affairs” 2000, vol. 4, no. 3.

zasadnicze znaczenie także w wymiarze spraw „ziemskich”, społeczno-gospodarczych i politycznych.

### 3. Egipt i Tunezja – islamistyczny determinizm

Egipt, Tunezja znajdowały się na etapie dynamicznego wzrostu gospodarczego<sup>3</sup>. Podobnie Libia, która zgodnie z oceną organizacji UNDP (United Nation Development Program), sporządzającej coroczne „Raporty o rozwoju społecznym”, uwzględniające poziom rozwoju edukacji, opieki zdrowotnej, długości życia, dysproporcji między płciami itd., znalazła się na 64 miejscu spośród 187 notowanych krajów. Jej pozycja znajduje się w przedziale „wysoki rozwój społeczny”. Dla porównania Polska zajęła miejsce 39., Arabia Saudyjska – 56., a Brazylia 84. Z przyczyn charakterystycznych dla większości krajów opóźnionych w rozwoju, między innymi z powodu zbyt dużego przyrostu naturalnego, wysoki wzrost gospodarczy był jednak niewystarczający dla uzyskania stabilności społeczno-gospodarczej i politycznej<sup>4</sup>. Zarówno w Tunezji, jak i w Egipcie wymiar polityki wewnętrznej determinowany był podobnymi czynnikami. Ani Mubarak w Egipcie, ani Ben Ali w Tunezji nigdy nie byli przedstawicielami władzy islamskiej. Byli świeckimi autokratami. Islam traktowali instrumentalnie, głównie dla uzyskania poparcia społeczności muzułmańskiej. Kiedy po 30 latach, 7 listopada 1987 r., upadł reżim prezydenta Habiba Bourguiby, wydawało się, że przed Tunezją pojawiła się szansa demokratycznych reform. Następcą Bourguiby został prezydent Ben Ali. Trudno mu odmówić dobrej woli dla większej otwartości politycznej w kraju. Z więzień zwolnił ponad pięć tysięcy więźniów politycznych. Zezwolił na otwarcie biur Amnesty International. Ratyfikował konwencję Narodów Zjednoczonych przeciw stosowaniu tortur. Pozwolił na działanie zawieszonym wcześniej gazetom opozycyjnym i zliberalizował rynek medialny. Wieloma reformami uczynił z Tunezji kraj wielopartyjnej konkurencji. W 1988 r. proklamował dążenie ku demokracji, respektowaniu praw człowieka, zasad tolerancji i równości z potwierdzeniem zarazem islamskiej i arabskiej tożsamości kraju. Skończyło się na

---

<sup>3</sup> Szerzej M. Muszkiewicz, *Egipt – daleka droga do demokracji*, Prace Naukowe UE, nr 221, Wrocław 2011.

<sup>4</sup> Dynamika gospodarcza Tunezji, a także Maroka spowodowała dyskusję na temat ewentualnego wejścia tych państw do Unii Europejskiej. W 2004 r. Unia wprowadziła program wsparcia, Europejską Politykę Sąsiedztwa (EPS) – który objął Ukrainę, Mołdawię, Jordanię, Tunezję, Maroko oraz Autonomię Palestyńską; zob. M. Muszkiewicz, *Trudna droga Turcji do Unii Europejskiej*, [w:] *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, red. J. Rymarczyk, W. Michalczyk, AE; Wrocław 2006; *Multilateralne wymiary Europejskiej Polityki Sąsiedztwa*, „Biuletyn Opinii” 2009, nr 27; K. Niklewicz, *Maroko najlepszym sąsiadem Unii*, „Gazeta Wyborcza” z 04.12.2006; M. Muszkiewicz, *Europejskie dylematy ukraińskich wyborów*, [w:] Prace Naukowe AE, nr 1188, Wrocław 2007; J. Zając, *Rola Unii Europejskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2010; *Libia Economy, Libya Pape and Society*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ly.html>.

deklaracjach, gdy oczywiste się stało, że proces demokratyzacji życia społeczno-politycznego zostanie wykorzystany przez islamistów. Delegalizacja proislamskiej Partii Odrodzenia (Hizb al-Nahda) problemu nie rozwiązała, chociaż w 1992 r. w więzieniach osadzono około 8 tys. muzułmanów. Tym samym Ben Ali poszedł w ślady Bourguiby. W styczniu 2011 r. doszło w Tunezji do zamieszek społecznych i po 24 latach rządów Ben Ali uciekł do Arabii Saudyjskiej. Al-Nahda, zwycięska w pierwszych prawdziwie demokratycznych wyborach z dnia 23 października 2011 r., nie przekonała świata, że w muzułmańskim państwie możliwa jest demokracja.

Podobnie jak w Tunezji, także w Egipcie, poczynając od Nasera, przez Sadata aż do Mubaraka polityka wewnętrzna determinowana była walką z islamistami. Doprowadziła ona do trzydziestoletniego stanu wyjątkowego ograniczającego podstawowe wolności obywatelskie. Nie na wiele się zdało zdelegalizowanie jeszcze w 1954 r. przez Gamala Abdula Nasera Bractwa Muzułmańskiego. Siłowe rozstrzygnięcia uniemożliwiały jakąkolwiek demokratyzację kraju, a zarazem zaostrzały formy protestu islamskiej opozycji. Najwyższą cenę zapłacił Anwar Sadat, zamordowany w 1981 roku przez islamistów z Dżama Islamija. Kulminacją przemocy było zastrzelenie 58 turystów w Luksorze w 1997 r. Odrzucenie dialogu ze społeczeństwem, agresywny sposób sprawowania rządów doprowadziły w styczniu 2011 r. do zdarzeń na kairskim placu Tahrir, które w konsekwencji położyły kres władzy Mubaraka. W demokratycznych wyborach młodzi liberałowie z placu Tahrir ponieśli klęskę, wygrali je islamiści<sup>5</sup>.

W sytuacji, gdy od dłuższego czasu, właściwie od momentu zarzucenia prób adaptacji socjalizmu dla potrzeb arabskich, najlepiej zorganizowanymi siłami przeciwko dyktatorom w Tunezji i Egipcie były ugrupowania islamskie, to one przejęły władzę. Efekty zmian dla Zachodu są niekorzystne. Miejsce przewidywalnych satrapów zajęły niepewność i chaos. Arabska rewolta, wbrew nadziejom, została wykorzystana przez siły niedemokratyczne i antyzachodnie. Na najpoważniejszą siłę polityczną w Egipcie, Tunezji, Libii i Syrii wyrosli islamiści<sup>6</sup>. Bracia Muzułmanie, jeszcze wczoraj określani mianem islamskich ekstremistów, dzisiaj są reprezentantem demokratycznych przemian w świecie arabskim<sup>7</sup>.

Arabska scena polityczna jest niezwykle złożona. Najprostsza analiza sugeruje linię podziału na sunnicką większość i szyicką mniejszość. Irańscy ajatollahowie, dążąc do przywództwa w świecie islamu, od dawna rywalizują z sunnickimi ośrodkami w Arabii Saudyjskiej i w Egipcie. Po obaleniu Saddama Husajna szyici przejęli kontrolę nad Irakiem, a za pośrednictwem szyickiego Hezbollahu kontrolują również Liban. Arabskie rewolucje siłą rzeczy wpisują się w sunnicką odpowiedź na szyicką

---

<sup>5</sup> B. Nowotarski, *Jak budować, a jak burzyć demokracje. Studia nad konsolidacją nowych demokracji w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012.

<sup>6</sup> W Egipcie islamiści w czerwcu 2013 r. w wyniku puczu wojskowego władze utracili.

<sup>7</sup> Wywiad z Benjaminem Barberem *Czeka nas arabska jesień*, „Newsweek” 8-14.10.2012; A. Rybczyński, *Geopolityczne konsekwencje egipskiej rewolucji*, „Gazeta Polska”, 09.01.2012; *Koniec wyborów parlamentarnych w Egipcie: zwycięska partia Bractwa Muzułmańskiego*, „Gazeta Prawna” 21.01.2012.

ofensywę, chociaż nie takie były ich założenia. Sunnickie Bractwo Muzułmańskie rządzi dziś w Egipcie, Tunezji, Libii, Strefie Gazy i jest bliskie przejęcia władzy nad Zachodnim Brzegiem Jordanu. Sunnici przewodzą rebelii przeciwko alawitom Al-Assada. Przedstawiciele Bractwa Muzułmańskiego dominują w Syryjskiej Radzie Narodowej, a trzonem Wolnej Armii Syryjskiej są sunniccy dezercerzy z armii rządowej<sup>8</sup>. Syryjska rebelia jest wspierana przez bogate kraje Zatoki Perskiej, ale też Zachód. Egzotyczny sojusz Europy i USA przeciwko szyitom z Syrii i Iranu jest faktem<sup>9</sup>.

#### 4. Oczekiwania Zachodu

Arabskie rewolucje spotkały się z powszechnym poparciem społeczeństw zachodnich. Istniało przekonanie, że zniszczenie represyjnych reżimów otworzy drzwi demokratycznym wyborom, które stworzą i utrzymają konstytucyjną demokrację, że stworzenie demokratycznego ustroju doprowadzi do ustanowienia praw człowieka. Zgodnie z ogólną teorią polityki zagranicznej Zachodu jej podstawowe zasady strategiczne sprowadzają się do wspierania istniejących demokracji konstytucyjnych oraz do osłabiania reżimów opartych na ucisku. To wolni ludzie, zgodnie z suwerennym wyborem, mają prawo budować taki ustrój, który będzie wyrażał ich dążenia i oczekiwania. Pewną oczywistością, wyprowadzaną z założenia, że wszystkie społeczeństwa podzielają wartości zachodnie i pragną je naśladować, jest to, iż ustrój ten będzie reprezentował wartości europejskiego oświecenia. Demokracja niewątpliwie jest europejskim wynalazkiem. Porewolucyjna rzeczywistość państw arabskich, przejęcie władzy przez islamistów, wskazuje, że myślenie takie było mało realistyczne. Błędne było przekonanie, że rewolucje w Tunezji czy Egipcie stworzą demokracje konstytucyjne na wzór demokracji zachodnich<sup>10</sup>.

Przemiany w północnej Afryce, przejęcie władzy przez ruchy islamistyczne, głównie reprezentowane przez Bractwo Muzułmańskie, rodzą pytania o interes Zachodu. Dzisiaj oto mamy sytuację, kiedy po wysiłkach Zachodu, mających na celu

<sup>8</sup> Artykuł pisany był w 2012 roku i sytuacja mogła ulec zmianie.

<sup>9</sup> R. Ehrenfeld, *Bractwo Muzułmańskie – droga do zwycięstwa*, <http://www.euroislam.pl/index.php/2011/01/bractwo-muzulmanskie-droga-do-zwyciestwa/>; *Partia Bractwa Muzułmańskiego wygrała wybory*, „Rzeczpospolita” 21.01.2012; M. Urzędowska, *Islamiści biorą Egipt*, [http://wyborcza.pl/1,76842,10752924,Isلاميści\\_biorą\\_Egipt.html](http://wyborcza.pl/1,76842,10752924,Isلاميści_biorą_Egipt.html); *Bractwo Muzułmańskie*, „Gazeta Wyborcza” 11.12.2011; J. Mielnik, *Państwo Hamas*, „Wprost” 05.02.2012; J. Mielnik, *Ja albo potop*, 05.02.2012; R. Stefanicki, *Syryjska opozycja ma bogatych sponsorów*, [http://wyborcza.pl/1,75477,11986929,Syryjska\\_opozycja\\_ma\\_bogatych\\_sponsorow.html](http://wyborcza.pl/1,75477,11986929,Syryjska_opozycja_ma_bogatych_sponsorow.html).

<sup>10</sup> E. Haliżak, *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku: wizje koncepcje, paradygmaty*, Warszawa 2005; R. Kuźniar, *Systemy zachodnie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1989; T. Risse-Kappen, *Cooperation among Democracies: the Economical Influence on US Foreign Policy*, Princeton 1995; A. Smolar, *Wiek niepewności. Europa i ład światowy*, „Gazeta Wyborcza” z 13.06.2003; M. Nowicki, *Odwolana demokracja*, „Newsweek” z 25.06.2012; M. Slackman, *Czy Bractwo Muzułmańskie ukradnie egipską rewolucję?*, [www.ustimes.com](http://www.ustimes.com); M. Urzędowska, wyd. cyt.

wymuszenie demokratycznych wyborów, wyborcy zdecydowali się odrzucić zachodnie wartości jako moralnie naganne. Islamskie postrzeganie człowieka i natury moralności różni się od postrzegania właściwego europejskiemu oświeceni. Islamiści z zasady nie zgadzają się z Zachodem w wielu kwestiach – od stosunków pomiędzy jednostką a społeczeństwem po rozróżnienie sfery publicznej od prywatnej. W rewolucyjnej arabskiej rzeczywistości zderzenie doktryny samostanowienia narodu z zachodnim pojęciem praw człowieka nie jest sprawą abstrakcyjną. Jest to realna sytuacja, z którą Europa i USA muszą się zmierzyć<sup>11</sup>.

Odrzucając moralne aspekty polityki, można zastanawiać się, jakie racje stają za obalaniem niedemokratycznych reżimów, gwarantujących stabilizację, przyzwoity rozwój gospodarczy, współpracujących z krajami Zachodu, a wspieraniem w ich miejsce budowy reżimów wybieranych demokratycznie, ale wrogich wobec interesów Zachodu<sup>12</sup>.

Nowa sytuacja w Afryce Północnej nie powinna budzić obaw Europy. Niemniej jednak do islamskiej bomby w Pakistanie, do ambicji posiadania przez Iran broni nuklearnej, niebezpieczeństwa pośrednio wynikające z odrodzenia islamu mają coraz większe pokrycie w faktach. Należy jednak zaznaczyć, że muzułmańscy fundamentaliści po przejęciu władzy skupili się przede wszystkim na walce ze swoimi myślącymi inaczej współobywatelami, a nie z obcymi. Nie takie były oczekiwania Zachodu<sup>13</sup>. Może warto przywołać zapomnianego już nieco Huntingtona i jego próbę budowy dedukcyjnej hipotezy zmieniającego się układu cywilizacyjnego. Jej główna teza brzmi: pozycja Zachodu relatywnie słabnie, a wzrasta rola kultur islamu i Chin. Szczyt swojej potęgi Zachód osiągnął w pierwszej połowie XX wieku, a od tego czasu jego wpływy relatywnie maleją, co potwierdzają pogarszające się proporcje w stosunku do innych cywilizacji, jeśli chodzi o liczbę ludności i potencjał ekonomiczny, a wkrótce zapewne również słabnąca pozycja militarna<sup>14</sup>.

Oczywiście jest to daleko idące uproszczenie o charakterze futurologicznym i w rozwinięciu może wskazywać na szowinizm czy „zimną wojnę”, inaczej

---

<sup>11</sup> G. Friedman, *Egipskie wybory – zachodnie dylematy*, Stratfor Global Intelligence, 6 grudnia 2011r; T. Otlowski, *Świat się tego obawiał. Egipt staje się dominium islamskich radykałów*, <http://konflikty.wp.pl/kat,125594,page,3,title,Swiat-sie-tego-obawial-Egipt-staje-sie-dominium-islamskich-radykalow,wid,14882643,wiadomosc.html>.

<sup>12</sup> First Islamist party emerges in Libya, Hurriyet Daily News. Agence France-Press (Tripoli), 11.01.2012, Źródło 25.01.2012; *Libya: Al Qaeda flag flown above Benghazi courthouse*, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/libya/8861608/Libya-Al-Qaeda-flag-flown-above-Benghazi-courthouse.htm>.

<sup>13</sup> B. Rubin, *Islam, rewolucja i taktyka salami*, <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/01/islamizm-rewolucja-i-taktyka-salami/>.

<sup>14</sup> S. Huntington, *The cash of civilization and the rethinking of world order*, „Foreign Affairs” 1993, nr 3, s. 22-49; Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, przekład: H. Jankowska, Warszawa 1998; tenże: *Era wojen muzułmańskich*, „Newsweek” 2001, nr 16-17; F. Fukuyama, *Obama odda władzę*, [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7474661,20110917RP-DGW,Fukuyama\\_Obama\\_oddal\\_wladze,zwykly.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7474661,20110917RP-DGW,Fukuyama_Obama_oddal_wladze,zwykly.html).

– tradycyjną rywalizację przeciwstawnych wartości świeckich i religijnych judeochrześcijańskiego dziedzictwa i świata islamu. Niestety należy je widzieć w bezpośrednim kontekście z koncepcją „zderzenia cywilizacji” Bernarda Lewisa czy „wojną religii” Oriany Fallaci ogłoszoną w „Corriere Della Sera”<sup>15</sup>.

W chwili obecnej islam wyraźnie znajduje się w awangardowym okresie „burzy i naporu”. Przemiany, jakie dokonują się w państwach arabskich, możemy określić mianem „modernizacji”, zaznaczając zarazem, iż nie mają one nic wspólnego z „westernizacją”. Iluzją, jakiej ulega Zachód, jest utożsamianie procesów demokratycznych wyborów w tych państwach z akceptacją zachodnich systemów parlamentarno-demokratycznych. Wybory są tylko wstępem do nowoczesności typu „zachodniego”. Należy podkreślić, iż siły nowoczesności Zachodu nie określają McDonald’s, Nokia czy Coca-Cola. Wyraża ją zespół wartości, jakimi kierują się zachodnie społeczeństwa. Wyróżnikiem Zachodu jest: starożytność klasyczna, katolicyzm i protestantyzm, wspólna indoeuropejska grupa językowa, rozdział kościoła od państwa, rządy prawa, pluralizm społeczny, gremia przedstawicielskie i indywidualizm<sup>16</sup>.

Huntington, podobnie zresztą jak Fukuyama, nie wierzy w możliwość zbudowania na gruncie niezachodnich kultur nowoczesnych społeczeństw wyznających zachodnie wartości. Uważa, że obecnie demokracja liberalna jest możliwa tylko w „państwach kultury zachodniej”. Nie widzi sensu wspierania czy stymulowania przez Zachód procesów demokratyzacji, tak jak to miało miejsce w ostatnich dekadach XX wieku w Europie Środkowej czy w pewnym stopniu w Ameryce Łacińskiej. Podkreśla, iż sukcesy budowania tam demokracji wynikały nie tyle z pouczeń Zachodu, ile z historycznie ukształtowanych warunków, które sprzyjały transformacji. Podobnie sprzyjające okoliczności nie występują w Afryce, Azji, w krajach muzułmańskich. Jest to odwołanie do koncepcji modernizacyjnej, a w gruncie rzeczy do koncepcji westernizacyjnej, według której demokracja może powstać wyłącznie na gruncie kultury judeochrześcijańskiej. Wolność jest produktem cywilizacji zachodniej i dlatego demokracje wiodą do wolności wyłącznie, opierając się na specyficznej kulturze Zachodu. Zatem warunkiem niezbędnym dla demokracji jest wcześniejsza westernizacja. Jest to koncepcja interesująca, niemniej nie jest powszechnie obowiązująca<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> B. Lewis, *The roots of muslims rage: why so many Muslims deeply resent the west and why their bitterness will not be easily mollified*, „Atlantic Monthly” 1990, no. 266; O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, „Gazeta Wyborcza”, 6-7.10.2001.

<sup>16</sup> W. Malendowski, *Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, IN-PiD, UAM Poznań 2002, s. 16; T.A. Kisielewski, *Nowy konflikt globalny*, PAN, Warszawa 1993; *Koran*, PWN, Warszawa 1986; T. Gabriel, R. Geaves, *Religie, geneza, wiara, tradycja*, Wyd. Elipsa 2007; B.R. Barber, *Dżihad contra McŚwiat*, Muza, Warszawa 2005; B. Tibi, *Islam i muzułmanie*, Monachium 1994; tenże: *Fundamentalizm religijny*, PWN, Warszawa 1995; M. Juergenmeyer, *Nowa Zimna Wojna*, Berkeley 1993; J.F. Revel, *Democracy Against Itself*, New York 1993, s. 45; F. Fukuyama, *Amerykańska demokracja się chwieje*, <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/ameryka%20C5%84ska+demokracja+si%20C4%99+chwije>.

<sup>17</sup> S. Huntington, *The future of third wave*, „Journal of Democracy” 1997, vol. 8, no. 4, s. 6-11; F. Fukuyama, *The primacy of culture*, „Journal of Democracy” 1995, vol. 6, no. 1, s. 7-11.

Można dyskutować z amerykańskim politologiem, przywołując choćby przykład Japonii po 1945 roku, niemniej jednak z oceną szans zaistnienia demokracji na gruncie islamu chyba należy się zgodzić. Nawet Turcja, dyżurny przykład koegzystencji wartości Zachodu z islamem, ciągle przeżywa problemy związane z próbami powrotu do korzeni<sup>18</sup>. Mustafa Kemal, stojąc na czele Republikańskiej Partii Ludowej, unicestwił wpływy islamu, proponując jako podwaliny państwa tureckiego sekularyzm, republikanizm, propaństwowość oraz nacjonalizm. Oznaczało to budowę areligijnego, narodowego społeczeństwa w świeckim państwie. Islam został wyparty ze sfery publicznej do prywatnej. Niemniej Turcy zostali rozdarci między potrzebami zwesternizowanego państwa a tradycjami swojej kultury.

Dzieło Atatürka przetrwało, ale dużym wyzwaniem dla standardów europejskich pozostaje omnipotentna pozycja tureckiej armii, która w obronie świeckości państwa dokonała czterech „puczów dla demokracji”, promując władzę cywilną, nie zaś islamskich fundamentalistów. Taka pozycja wojska w relacji z rządem cywilnym musi być w demokracji kwestionowana. Natomiast otwarte pozostaje pytanie, jak wyglądałaby turecka demokracja, gdyby wojsko pozwoliło na swobodę wyboru zwyciężskim partiom islamskim wyłonionym w demokratycznych wyborach. Należy podkreślić, iż zdecydowana większość współczesnych Turków akceptuje rozstrzygającą rolę ustrojową swojej armii i wersję panującą tam demokracji, w której Trybunał Konstytucyjny może zdelegalizować partię głoszącą wartości religijne<sup>19</sup>.

## 5. Istota demokracji

Czy możliwa jest akceptacja przez islam wartości wyrażających demokrację liberalną? Wydaje się, iż na temat demokracji powiedziano już niemal wszystko, niemniej jednak przy braku zrozumienia jej istoty, a takie wrażenie pozostawiają media zajmujące się światem arabskim, warto przywołać przynajmniej podstawowe fakty. Demokracja powstała w wyniku przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych, dokonujących się w określonym kontekście, których początków należy szukać w starożytności. Nowożytna liberalna demokracja narodziła się w toku rewolucji amerykańskiej (1776) i francuskiej (1789-1799). W historycznym procesie kształtowania poddawana była licznym zmianom, wahaniom ludzkim, rewolucjom. Przeszła „fazę” jakobinizmu (krwawa dyktatura, rządy z błogosławieństwa ludu), a w XX wieku bolszewizmu, nazywanego niekiedy demokracją totalitarną (w znaczeniu całościową, obejmującą wszystkich obywateli). Jak pokazała historia, w de-

---

<sup>18</sup> A. Balcer, *Demokracja po turecku*, „Gazeta Wyborcza”, 2-3.12.2006; P. Balcerowicz, *Allah ponad narodami*, „Polityka” 2001, nr 39; J. Kowalska-Iszkowska, *Sultan*, „Newsweek” 08-14.10.2012; M. Urzędowska, *Turkom nie pilno do Europy*, „Gazeta Wyborcza” 06.12.2012; M. Muszkiewicz, *Trudna droga...*

<sup>19</sup> M.H. Yaruz, J.L. Esposito, *Islam in Turkey : Retreat from the Secular Path ?*, [w:] *Turkish Islam and Secular State. The Gullen Movement*, eds. M.H. Yaruz, J.L. Esposito, New York 2003.



mokracji jest wiele ułomności. Najlepszym przykładem jest Adolf Hitler i skutki demokratycznego wyboru jego osoby na głowę państwa. Ten dramatyczny okres w dziejach demokracji, a przede wszystkim w dziejach ludzkości, pokazał, jak delikatny i wadliwy zarazem jest to ustrój<sup>20</sup>.

Demokracja jest pewnego rodzaju porozumieniem między ludźmi, którzy wyznają wspólne zasady, wartości, prawa, obowiązki i ograniczenia dopuszczalne przez większość. Wynikiem tego porozumienia jest konstytucja, której przestrzeganie i sprawne funkcjonowanie jest obowiązkiem wybranych w wolnych wyborach władz państwa. Ustrój demokratyczny wymaga instytucji, które chronić będą obywateli, tworzyć prawo i dbać o jego przestrzeganie. Fundamentalne znaczenie dla dobrego funkcjonowania demokracji ma demokratyczne otoczenie, środowisko, na które składają się obyczaje, przekonania, postawy ludzkie i wiedza. Demokracja powinna „przepelniać” swoich obywateli, być wszechobecna, w rodzinie, szkole, w pracy. Powinna dawać wszystkim obywatelom poczucie godności, równości, poczucie własnej wartości. Powinna być tożsama z poszanowaniem jednostki i jej wolności, jednakowym i równym traktowaniem obywateli<sup>21</sup>.

Współczesne demokracje krajów europejskich czy Stanów Zjednoczonych są demokracjami liberalnymi. Jedną z podstawowych głoszonych przez nie wartości jest neutralność światopoglądowa państwa. Oznacza ona zakaz narzucania przez państwo określonych wartości, jakie miałyby dominować w społeczeństwie. Ponadto państwo zobowiązane jest do równego wspierania każdego stylu życia, stowarzyszenia i religii, bez formułowania ocen, czy są one dobre czy złe (jeśli nie uderzają one w podstawy ustroju demokratycznego). Neutralność światopoglądowa wzmocniana jest konstytucyjnymi gwarancjami wolności słowa, sumienia i religii. Sekularyzm oznaczał usunięcie dominującej pozycji religii ze sfery państwowej. Przeciwdziałał dewastującym Europę wojnom religijnym. Stał się gwarancją pokoju i stabilności. Proces sekularyzacji państwa został rozpoczęty w średniowieczu. Jego początki wiążemy ze sporem między Grzegorzem VII a Henrykiem IV o inwestyturę. Spór zakończył się kompromisem. Papieża wybiera Kolegium Kardynalskie, a kapłani nie mają prawa przyjmowania inwestytury stanowisk z rąk świeckich. Po raz pierwszy jednak nastąpił podział władzy z podkreśleniem odrębności władzy świeckiej. Rozstrzygnięcie sporu oddawało pouczenie Jezusa „oddajcie cesarzowi, co cesarskie, Bogu, co boskie”<sup>22</sup>.

To rozróżnienie dokonane przez Jezusa nie oznaczało autonomii władzy świeckiej, bo boska była absolutna, ale przypominało o istnieniu władzy cesarskiej, tym samym odrzucało teokrację, władzę kapłanów. Gdyby w sporze wygrał papież, wytyczyłby

<sup>20</sup> Z. Kuderowicz, *Filozofie nowożytnej Europy*, Warszawa 1989.

<sup>21</sup> J. Pluta, E. Stawowy, S. Wilkanowicz, *Demokracja dla wszystkich*, ONP, Kraków 2003; R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przekład: S. Amsterdamski, Kraków 1995; S. Holmes, *Rodowody koncepcji rządów prawa*, przekład: P. Kazimierzczak, J. Winczorek, red. J.M. Moravall, A. Przeworski, Warszawa 2010.

<sup>22</sup> „Oddajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest bożego, Bogu” – słowa Jezusa skierowane do faryzeuszów, którzy podstępnie spyтали go, czy należy płacić podatek cesarzowi. Biblia w przekładzie Jakuba Wójka 1599, m.in. Mt 22,21.

drogę do teokracji, a tak Zachód został naznaczony duchem dualizmu. W perspektywie dualizm niósł ducha wolności i charakterystyczny dla Zachodu indywidualizm. Indywidualizm nie jest jednak absolutny. Ludzie osiągają lepszy standard życia dzięki koegzystencji w społeczeństwie, a to wymaga dostosowania się oraz ograniczenia swej wolności zgodnie z kryteriami współżycia społecznego<sup>23</sup>.

Właściwej genezy neutralności światopoglądowej państwa należy szukać w hasłach rewolucji francuskiej z 1789 r., kiedy to po raz pierwszy w nowożytnych dziejach Europy nastąpił rozdział państwa od Kościoła, oraz w konstytucji Stanów Zjednoczonych, która w I Poprawce z 1791 r. proklamowała zakaz ustanawiania religii państwowej. Nastąpiło oddzielenie od siebie płaszczyzny religijnej i politycznej, sformułowanie świeckich zadań i celów porządku publicznego oraz utwierdzenie jego supremacji w zakresie tych zadań i celów wobec roszczeń Kościoła i religii. Zsekularyzowane państwo, regulując życie społeczne ludzi, wzięło za punkt wyjścia rozdzielenie religii i porządku politycznego. Tak nie było w starożytnej *polis*, w cesarstwie rzymskim ani w jednolitym religijno-politycznym świecie średniowiecza. Sekularyzację umożliwiło odejście Kościoła i religii od roszczeń do supremacji w sferze świeckiej, szeroko rozpowszechnionych nie tylko w średniowieczu, lecz również we wczesnych czasach nowożytnych. Nie był to proces ewolucyjny, przebiegający łagodnie – doprowadził do krwawych wojen domowych na tle religijnym. Dla stworzenia i zapewnienia publicznego pokoju w życiu społecznym porządek polityczny musiał się uniezależnić od jakiegokolwiek religii<sup>24</sup>.

Ważnym uzasadnieniem dla sekularyzmu państwa są prawa człowieka. Idea oraz zasada praw człowieka opiera państwo na nowej podstawie. Wirgińska deklaracja praw z 1776 r. oraz francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z roku 1789 miały na celu nie tylko proklamację stref wolności jednostki w stosunku do władzy państwowej. Nadawały legitymizację nowemu porządkowi państwowemu, stawały się podstawą wszelkiej ludzkiej wspólnoty. Do praw człowieka należy podstawowe prawo wolności religijnej. W pełni uznane i urzeczywistnione prowadzi ono do tego, że państwo określa religię jako przedmiot wolnego wyboru jednostki i gwarantuje wolność religii tak samo jak wolność od religii. Powyższy katalog praw mogło zagwarantować tylko świeckie, neutralne światopoglądowo, czyli zsekularyzowane, państwo<sup>25</sup>.

Demokracja dla społeczeństw Zachodu jest stanem naturalnym wpisującym się w wielopłaszczyznowe, obejmujące gospodarkę, politykę, kulturę, procesy integrujące społeczeństwo, niosące poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Społeczeństwo

---

<sup>23</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, ALETHEIA, Warszawa 2009; B. Norberto, *Liberalizm i demokracja*, Społeczny Instytut Wydawniczy, Kraków 2008; A.M. Clohesy, *Contemporary Political Theorists in Context*, Routledge, Londyn 2009.

<sup>24</sup> S. Filipowicz, *Historia idei politycznych*, wybór tekstów, t. II, Wyd. UW, Warszawa 2005; F. Hayek, *Droga do zniewolenia*, ARCANA, Kraków 2009; Z. Rau, *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, SCHOLAR, Warszawa 2008.

<sup>25</sup> J. Nagórny, *Wartości u podstaw demokracji*, Lublin 2002.

demokratyczne, tworząc jeden wspólny „organizm”, ma świadomość, w jaką stronę jednoczące je procesy zmierzają. Musi nastąpić zrozumienie ich istoty, tego, że zachodzą one dla ludzi, są przez nich stymulowane. Ich fundamentem jest poczucie tożsamości, wspólne dziedzictwo, wspólna historia, wspólne wartości. W 1947 r. w Westminsterze Winston Churchill stwierdzał, iż demokracja jest systemem ułomnym, niemniej lepszego, jak dotąd, nie wymyślono. To prawda, gdyż demokracja tym różni się od wszystkich innych ustrojów, że robią ją, jak mówi filozof i historyk idei Marcin Król, przeciętni ludzie, którzy ani prawnie, ani z tytułu tradycji lub interwencji Opatrzności nie mają wiedzy bezbłędnej. Demokracja współczesna ma wiele felerów: upadek idei reprezentacji – nie ma zbyt wielkiego zainteresowania życiem parlamentarnym, tymi, którzy nas reprezentują, upadek idei partycypacji – brak wspólnot społecznych i politycznych, upadek idei polityczności – nie można dla medialnej chwały nieustannie i wszystkiego, co czyni władza, uważać za błąd. Zjawiska te, być może, tłumaczy fakt, iż demokracja jest ciągle w procesie rozwoju. Nie jest zjawiskiem niezmiennym. Społeczeństwa i państwa demokratyczne przechodzą nieustającą demokratyzację i jest to zgodne z podstawowymi duchowymi i filozoficznymi założeniami demokracji. Tych procesów nie da się powstrzymać, gdyż wszyscy chcemy być bardziej wolni, kultura liberalna zaś, w której żyjemy, umożliwia nam ciągle rozszerzanie granic naszej wolności<sup>26</sup>.

## 6. Szanse demokracji w warunkach islamu

Czy taką koncepcję życia człowieka da się wprowadzić w warunkach religii i przekonań religijnych, które nie uznają zasadniczego rozdzielenia państwa i religii, a tym samym nie akceptują świeckiego państwa i uważają, że nie mogą tego uczynić z powodów teologicznych? B. Nowotarski w przytaczanej już pracy na temat nowych demokracji twierdzi, że sekularyzacja nie ma zasadniczego znaczenia dla przeprowadzenia procesu demokratyzacji we współczesnych państwach islamu. Między innymi powołuje się na badania World Values Survey z lat 1999- 2002 potwierdzające poparcie w 85% dla demokratycznych reguł przez społeczeństwa Algierii, Jordanii, Egiptu i Maroka. Badana populacja wykazywała mocne przywiązanie do demokracji: w Maroku – 81%, Egipcie – 67%, Algierii – 62%, Jordanii – 50%. Przytaczane wyniki oddają raczej brak zrozumienia przez respondentów istoty demokracji niż rzeczywiste preferencje wyborcze. Teza Nowotarskiego jest mocno wątpliwa. Niestety empiryczne doświadczenia, także wyniesione z „arabskiej wiosny”, nie są po stronie jej autora, a wręcz przeciwnie. W żadnej społeczności odwołującej się do islamu metodami demokratycznymi nie udało się przeprowadzić zasadniczych reform demokratyzujących państwo. Wszystkie próby kończyły się fiaskiem, często miały wymiar tragiczny. Czym są hasła demokratyzacji Iraku wypisane na sztandarach

<sup>26</sup> M. Król, *Błąd polityczny w demokracji*, „Wprost” 04.03.2012; tenże, *Wolność, ale...*, „Wprost” z 11.03.2012; tenże, *Nauczanie religii w demokracji*, „Wprost” z 28.03.2012.

antysaddamowskiej koalicji w obliczu dwustu pięćdziesięciu tysięcy ofiar wojny domowej. Trzeba dużej wyobraźni, aby mówić o procesach demokratyzacji Afganistanu. Nawet w bliskim nam Egipcie po obejrzeniu wielomilionowych przedmieść Kairu uzyskuje się bardziej rzeczywistą perspektywę<sup>27</sup>.

Przykładów, może mniej dramatycznych, ale równie nieprzemyślanych ingerencji w żywą tkankę islamu, jest znacznie więcej. Liberalizm, w zachodnim tego słowa znaczeniu, nie zapuścił korzeni w żadnym państwie muzułmańskim, gdyż szczegółowa natura islamu determinuje i rozstrzyga każdą ze spraw ludzkiego życia. Dostarcza rozwiązań dla wszelkich problemów człowieka, związanych zarówno z relacjami z jego stwórcą, jak i z innymi ludźmi. Islam oferuje konkurencyjny wobec zachodniego, spójny system wartości i nie zanoszą się na to, że możliwe są tu jakieś głębsze kompromisy<sup>28</sup>.

W łonie współczesnego islamu można wyróżnić trzy zasadnicze stanowiska wyróżniające stosunek do demokracji. Pierwsze reprezentują przedstawiciele ultrakonserwatywnych monarchii – jak choćby saudyjska – i środowiska fundamentalistyczne. Ich zdaniem islam nie potrzebuje demokracji. Społeczeństwa muzułmańskie mają własne mechanizmy i instytucje pozwalające im funkcjonować zgodnie z koranicznym przesłaniem. Do drugiego zaliczyć należy liberalnych muzułmanów głoszących, zgodnie z zachodnią wizją rozwoju społecznego, iż demokrację da się urzeczywistnić tylko w sytuacji, gdy religia stanie się prywatną sprawą każdego wierzącego. Trzecie stanowisko głosi, iż islam i demokrację da się pogodzić, niemniej muzułmanie w swoim dziedzictwie mają idee, które, nosząc znamiona demokracji, bardziej odpowiadają na potrzeby świata islamskiego niż rozwiązania importowane z Zachodu. Wskazują tutaj na tradycyjne koncepcje autorytetu w islamskim systemie polityczno-społecznym oraz mechanizmy dające się zastosować do wsparcia form parlamentarnych, takie jak „idźma” czy „idźtihd”. Idźma jest to dążenie do osiągnięcia konsensusu w określonej wspólnotce, a „idźtihd” to zastosowanie zasad racjonalnych przy rozstrzygnięciu sporów dotyczących muzułmańskich prawd i wartości określających funkcjonowanie społeczne<sup>29</sup>.

Bodaj najistotniejszym argumentem przemawiającym za możliwością pogodzenia islamu z demokracją, na który wskazują zaangażowani w procesy demokratyzacyjne muzułmanie, jest istniejąca w tradycji muzułmańskiej koncepcja „szury”. Ich zdaniem zawiera ona w sobie zasady demokratyczne, ponieważ zakłada kolektywną odpowiedzialność za społeczeństwo oraz odwołuje się do przestrzegania praw człowieka i sprawiedliwości społecznej. Należy jednak podkreślić, iż źródłem przywoływanych demokratycznych zasad nie jest społeczeństwo, jego oczekiwania, ale Bóg jako najwyższy autorytet w każdej dziedzinie życia. Tymczasem system demokratyczny,

<sup>27</sup> B. Nowotarski, wyd. cyt.

<sup>28</sup> Szerzej: M. Muszkiewicz, *Afganistan – trudne spotkanie Wschodu z Zachodem*, „Nauki Społeczne”, 2009.

<sup>29</sup> A. Wąs, *Islam a demokracja*, <http://religie.wiara.pl/doc/472198.Islam-a-demokracja>.

jak podnoszono wyżej, oparty jest na podstawie sekularyzmu, który oddziela religię od aspektów dotyczących politycznego, ekonomicznego, a także społecznego życia człowieka. W państwach demokratycznych to człowiek sprawuje władzę i to on jest dawcą prawa<sup>30</sup>.

Rola religii, a szczególnie islamu, w społeczeństwie jest tematem bardzo trudnym. Wydaje się, iż religia jest zjawiskiem przeżywanym i odczuwanym wewnątrz, fenomenem najbardziej związanym ze stałymi aspektami życia. Podkreślają to także intelektualisci islamscy, twierdząc, że nie można porównywać demokracji, która ciągle się rozwija, z wiarą w Boga, życie przyszłe, proroków, święte księgi, aniołów czy Boską Opatrzność, które nie mają nic wspólnego ze zmieniającymi się czasami. Niemniej jednak wierni mogą postrzegać swą religię jako filozofię, zestaw racjonalnych przepisów albo zwyczajny mistycyzm. W przypadku islamu większość wiernych, a szczególnie kreatorzy polityczni, przedstawiają go bardziej jako ideologię czysto polityczną czy ekonomiczną niż religię. Jeśli za źródło praw przyjmiemy objawienia boskie, z natury rzeczy niepodważalne i niezienne, to uznamy, iż także systemy czy ideologie zajmujące się zmiennymi aspektami naszego życia są niezienne<sup>31</sup>.

Niewątpliwie islam jest nie tylko religią. Jest nawet bardziej systemem religijno-politycznym. W krajach muzułmańskich nie ma rozdziału państwa od religii. Religia oraz zasady zorganizowania społeczeństwa są ze sobą ściśle związane. Dla islamistów, dzisiaj głównej siły w świecie arabskim, islam czyni obowiązковым dla muzułmanów rządzenie zgodne z objawieniami boskimi, uzewnętrznionymi w świętej księdze Koranie. Prawne, gospodarcze i społeczne aspekty funkcjonowania państwa powinny być rozstrzygane na podstawie literalnej interpretacji Koranu i hadisów. Celem islamizmu jest wprowadzenie państwa wyznaniowego, rządzonego zgodnie z zasadami prawa religijnego – szarijatu<sup>32</sup>.

Ci, którzy zasady te kwestionują, uznawani są za niewierzących i jest to forma wykluczenia. Konstytucje krajów muzułmańskich czynią islam religią uprzywilejowaną, religią państwową. Ustawy zasadnicze nominalnie gwarantują wszystkim obywatelom wolność religijną, jednak w praktyce jest ona bardzo ograniczona. W Egipcie, podobnie jak w innych krajach arabskich, dowody osobiste wydawane przez władzę zawierają informacje o wyznaniu ich posiadaczy. Obywatele mają wybór tylko trzech uznawanych przez państwo egipskie religii: islamu, chrześcijaństwa i judaizmu. Obywatele wyznający inne religie nie otrzymują dowodów osobistych. W praktyce

---

<sup>30</sup> M. Tomecki, *O demokracji w islamie*, <http://www.liiil.pl/1299765180,Maciej-Tomecki-O-demokracji-w-islamie.htm>; A. Mrozek-Dymanorksa (red.), *Islam a demokracja*, Warszawa 1999.

<sup>31</sup> B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1997; *Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górek-Sosnowska, P. Kubickei, K. Pędziwiatr, Wyd. ELIPSA, Warszawa 2006.

<sup>32</sup> A. Habib-Hourani, J. Danecki, *Historia Arabów*, Wyd. MARABUT, Gdańsk 2002; K. Majchrzak, *Interpretacje praw człowieka a Islam*, „Recykling Idei” 2006, nr 8.

oznacza to pozbawianie ich praw. Egipt należy do czołówki krajów, gdzie łamana jest wolność wyznania<sup>33</sup>.

Ruchy islamistyczne są zróżnicowane pod względem zarówno celów, jak i środków stosowanych dla ich realizacji. Część islamistów dąży do zjednoczenia wszystkich muzułmanów w obrębie jednego, globalnego kalifatu, inni uznają istnienie państw narodowych. Przy metodach ich działania można wskazać na trzy podstawowe strategie: udział w wyborach, oddolną islamizację społeczeństwa (dawa) i walkę zbrojną (dżihad). Głównego przeciwnika islamiści dostrzegają w Zachodzie, w dominacji kultury zachodniej. Wyzwolenie się od tej dominacji widzą przez odrzucenie wszelkich aspektów wpływu Zachodu: wartości, obyczajów, filozofii czy instytucji politycznych. Wyznawcom nakazują powrót do tradycji, do życia podporządkowanego prawu szariatu.

Wydarzenia polityczne ostatnich lat w świecie arabskim wskazują, jak wielką rolę w rozprzestrzenianiu islamizmu odgrywają demokratyczne wybory. Ten podstawowy instrument demokracji wyniósł do władzy ruch polityczny, który genetycznie jest wrogi demokracji liberalnej, ma to wpisane w filozofię działania. To demokratyczne wybory, często przy wsparciu, a zawsze przy życzliwości Zachodu, zadecydowały o przejściu władzy w Egipcie przez „umiarkowaną” islamistyczną Partię Wolności i Sprawiedliwości, wspartą radykalną (salaficką) Partią Światła. Podobnie – wybory zadecydowały o przejściu władzy w Gazie przez Hamas, w Libanie przez Hezbollah, w Tunezji – Partię Odrodzenia, w Turcji – Partię Sprawiedliwości i Rozwoju, w Pakistanie – Zgromadzenie Islamskie, w Algierii – Front na rzecz Sprawiedliwości i Rozwoju czy w Iraku sunnicką Islamską Partię Iraku i szyicką Najwyższą Radę Rewolucji Islamskiej. Podobnych przykładów odwoływania się islamistów do demokracji w celu przejścia władzy jest znacznie więcej.

Na obalenie Ben Alego w Tunezji i Hosniego Mubaraka w Egipcie Zachód nie miał zbyt wielkiego wpływu. Rządy, w tym polski, nauczone doświadczeniami wniesionymi z Iraku i Afganistanu, że prewencyjne obalenie niedemokratycznych rządów z użyciem siły militarnej niekoniecznie generuje postęp, na przywoływane wydarzenia reagowały ostrożnie i wstrzemięźliwie. Wsparły demokratyczne oczekiwania zrewoltowanych społeczeństw, nie angażując się bezpośrednio w konflikt. Inna sytuacja była w Libii. Kaddafi, bezwzględnie rozprawiając się z opozycją, nie pozwolił Europie pozostawać w roli obserwatora<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> H. Jamsheec, *Historia powstania Islamu jako doktryny społeczno-politycznej*, Warszawa 2009; A. Szyłło, *Poglądy mogą zaprowadzić ateistów na szubienice* (raport Amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej 2011), „Gazeta Wyborcza” z 08.02.2013.

<sup>34</sup> R. Kuźniar, *Nieznośna lekkość zabijania*, „Gazeta Wyborcza” z 09.11.2011; T. Bielecki, *Europa zdala test w Libii*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2011; S. Tisdall, *Germany blocks Libya no-fly zone*, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/15/germany-blocks-libya-no-fly-zone>; J. Ginsber, *Only one in Tyree Britons support Libya action*, <http://www.reuters.com/article/2011/03/22/uk-libya-britain-poll-idUSTRE72L07B20110322>; L. Phillips, *Italy and Czech Republic backs Gaddafie despite bloodbath*, <http://euobserver.com/news/31842>.

## 7. „Arabska wiosna” a prawa kobiet

Na Zachodzie generalnie przyjęto założenie, iż rozwiązaniem problemów zbuntowanych społeczeństw arabskich jest budowa systemu demokratycznego. Takie stanowienie prawa, wobec którego wszyscy obywatele będą równi, bez względu na płeć, kolor skóry, pochodzenie etniczne, wiarę lub jej brak. Jednak wymiar społecznego poparcia, okazany w demokratycznych wyborach dla partii religijnych, nakazuje mocno wątpić w możliwości procesów demokratyzacji w świecie muzułmańskim. Szariat, według klasycznego rozumienia, jest nie do pogodzenia z wolnościami liberalnej demokracji i nowoczesnym życiem. Czas pokaże, na ile rządzące ugrupowania islamskie będą w stanie zaspokoić rozbudzone oczekiwania społeczne. Hasło Bractwa Muzułmańskiego „Islam jest rozwiązaniem” niekoniecznie musi rozstrzygać problemy ekonomiczne, likwidować biedę i przeludnienie. Fala arabskiej wiosny, jak dotychczas, nie podniosła standardu ekonomicznego zbuntowanych społeczeństw, raczej go obniżyła, gdyż na gruncie ekonomii nie ma cudownych recept gwarantujących, szybki i powszechny dobrobyt<sup>35</sup>. Zarazem jednak już teraz widać, jak szybkie i głębokie zmiany rządzący islamiści wprowadzają w sferze obyczajowości. Narasta presja przestrzegania tradycyjnych zasad życia, zgodnych z ortodoksyjną interpretacją islamu<sup>36</sup>. Osoby myślące inaczej, o liberalnych poglądach, chrześcijaństwo, oskarżane są o obrazę uczuć religijnych i bluźnierstwo. Największe zmiany następują w postrzeganiu roli kobiet w społecznościach muzułmańskich. W Tunezji, za rządów Ben Alego, bodaj najbardziej liberalnej obyczajowo spośród krajów Maghrebu, kobiety cieszyły się daleko idącymi swobodami, potwierdzającymi ich poczucie wolności. Dzisiaj, po zwycięstwie An-Nahdy, nad moralnością kobiet „pochylają się” radykalowie islamscy oraz policja, „przywołując do porządku” te, które na przykład samotnie wychodzą na ulicę, w dodatku bez zakrycia twarzy i głowy. Podobnie jest w Egipcie, gdzie nagabywanie, molestowanie, a nawet gwałty są na porządku dziennym. W odczuciu społecznym winne są kobiety, bo nie przestrzegają islamskich obyczajów.

Kobiety libijskie w porównaniu z kobietami z innych państw islamskich nie były dyskryminowane. Czasy panowania Kadafiego były dla nich okresem rewolucyjnych zmian, które, co niespotykane w krajach arabskich, dawały im coraz więcej

---

<sup>35</sup> *Perspektywy rozwoju turystyki po arabskiej wiosnie*, „Rynek Turystyczny” 2012, no. 3 ; *Egipt w smudze rewolucji*, „National Geographic Polska” 2012, no. 5; K. Pasikowski, *W Szarm El-Szejk bez grzechu...*, „Angora” z 05.02.2012; *Arabska wiosna prowadzi do gospodarczej zimy*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/arabska-wiosna-prowadzi-do-gospodarczej-zimy/> ; *Egipt, rok po rewolucji gospodarka dalej w gruzach*, <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/egipt-rok-po-rewolucji---gospodarka-dalej-w-gruzach,24099,1>.

<sup>36</sup> M. Abbs, *Libyan leadership backs from extremist Islam*, <http://news.nationalpost.com/2011/09/14/libyan-leadership-backs-away-from-extremist-islam/>; *Po wyborach w Egipcie, szariat zamiast turystów*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/po-wyborach-w-egipcie-szariat-zamiast-turystow,196920.html>; P. Smoleński, *Diabeł w domu*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2011.

praw i przywilejów. Miały prawo do edukacji, pracy, dostawały emerytury. Mogły samodzielnie, bez męża, uzyskać kredyt. Matki z dzieckiem otrzymywały pomoc finansową od państwa. Kobiety libijskie miały prawo do posiadania własności – na przykład mieszkania. Posiadały takie same prawa jak mężczyźni do występowania o rozwód. Mogły również wstępować w szeregi armii. Były ministrami, ambasadorkami w Lidze Afrykańskiej, piastowały ważne stanowiska w administracji państwowej. Na przeszkodzie przejściu „europejskiego” stylu życia stała tradycja zabraniająca im, między innymi, wykonywania określonych zawodów oraz samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej. Wybuch rewolucji zapoczątkował zmiany niekorzystne dla kobiet. Wraz z przejściem władzy przez islamistów ich pozycja uległa gwałtownemu pogorszeniu<sup>37</sup>.

Dla muzułmanów wartości liberalne w polityce oznaczają albo całkowite odrzucenie szariatu jako prawa publicznego – tak zrobił Ataturk w Turcji, albo jego reinterpretację. Obecnie islam stoi w jawnej sprzeczności z demokracją. Nie widać dążeń do jego unowocześnienia, dążeń do poddania rewizji trwającego od siedmiu stuleci porządku, aby dopasować go do etosu XXI wieku, w którym dominują wartości Zachodu<sup>38</sup>. Ruch islamistyczny, który odgrywa główną rolę w intelektualnym życiu muzułmańskim, dąży nie do demokracji, ale w dokładnie przeciwnym kierunku. W przyszłości muzułmanie mogą stać się demokratami, dzisiaj jednak należą do narodów najmniej demokratycznych. Ruch islamistyczny z założenia nie dopuszcza społeczeństwa do udziału w polityce. Zasady demokracji, wolne wybory, ugrupowaniom islamskim służą głównie do przejmowania władzy.

Artykuł wskazuje na problemy z demokracją w świecie islamu, ale nie rozstrzyga o możliwościach ich rozwiązywania. Zwyczajnie nie ma jednej cudownej recepty. W niezwykle skomplikowanych relacjach wzajemnych Zachodu i islamu obciążonych zaszłościami historycznymi, głębokimi różnicami w postrzeganiu świata, wartości kultury i religii, wymogami polityki bieżącej, trudno o jednoznaczność. Ma to przełożenie na możliwości propagowania wśród muzułmanów rozwiązań demokratycznych. Pewne natomiast jest, że w relacjach wzajemnych brak wiedzy nie może być zastępowany strachem i uprzedzeniami.

---

<sup>37</sup> *The portrait of the Young Gaddafi*, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-1375227/Libya-Portrait-young-Gaddafi-shows-nutcase-loathed-ugly-British.html>; UNDP, Human Development Report 2011; H. Chapin-Metz, *Libya*, Kessinger Publishing 2004; P. Malcolm, E. Losleben, *Libya*, Marshall Cavendish, 2004; K. Fahim, *Libya revolt sidelines women, who led IT*, [http://www.nytimes.com/2011/05/20/world/africa/20benghazi.html?pagewanted=all&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2011/05/20/world/africa/20benghazi.html?pagewanted=all&_r=0).

<sup>38</sup> Francis Fukuyama ogłosił ostateczne zwycięstwo liberalnej demokracji, rozumianej jako najwyższy szczebel w rozwoju wolności człowieka, F. Fukuyama, *The End of History and the Last Man*, Harmondsworth, 1992.



## Literatura

- Abootalebi A., *The struggle for democracy in the Islamic Republic of Iran*, „Middle East Review Affairs” 2000, vol. 4.
- Balcer A., *Demokracja po turecku*, „Gazeta Wyborcza”, 2-3.12.2006
- Balcerowicz P., *Allah ponad narodami*, „Polityka” 2001, nr 39.
- Barber B.R., *Dżihad contra McŚwiat*, Muza, Warszawa 2005. Bielecki T., *Europa zdała test w Libii*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2011
- Chapin-Metz H., *Libya*, Kessinger Publishing, 2004
- Clohesy A. M., *Contemporary Political Theorists in Context*, Routledge, Londyn 2009.
- Dąbrowski Z., *Gwałtowne przemiany polityczne na bliskim wschodzie*, „Przegląd Dyplomatyczny” 2011, nr 1 (53).
- Dzisiów-Szuczykiewicz A., *Arabska wiosna – przyczyny, przebieg, prognozy*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011.
- Egipt w smudze rewolucji*, „National Geographic Polska” 2012, nr 5.
- Fallaci O., *Wściekłość i duma*, „Gazeta Wyborcza”, 6-7.10.2001.
- Filipowicz S., *Historia idei politycznych*, wybór tekstów, t. II, wyd. UW, Warszawa 2005.
- First Islamist party emerges in Libya*, Hurriyet Daily News. Agence France-Press (Tripoli), 11.01.2012.
- Friedman G., *Egipskie wybory – zachodnie dylematy*, Stratfor Global Intelligence, 6 grudnia 2011.
- Fukuyama F., *The End of History and the Last Man*, Harmondsworth, 1992.
- Fukuyama F., *The primacy of culture*, „Journal of Democracy” 1995, vol. 6, no. 1, s. 7-11.
- Gabriel T., Geaves R., *Religie, geneza, wiara, tradycja*, Wyd. Elipsa, 2007.
- Habib-Hourani A., Danecki J., *Historia Arabów*, Wyd. MARABUT, Gdańsk 2002.
- Haliżak E., *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku: wizje koncepcje, paradygmaty*, Warszawa 2005.
- Hayek F., *Droga do zniewolenia*, ARCANA, Kraków 2009.
- Huntington S., *The future of third wave*, „Journal of Democracy” 1997, vol. 8, no. 4, s. 6.
- Huntington S., *Era wojen muzułmańskich*, „Newsweek” 2001, nr 16-17.
- Huntington S., *The cash of civilization and the rethinking of world order*, „Foreign Affairs” 1993, nr 3.
- Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górek-Sosnowska, P. Kubickiej, K. Pędziwiatr, Wyd. ELIPSA, Warszawa 2006.
- Jamsheec H., *Historia powstania Islamu jako doktryny społeczno-politycznej*, Warszawa 2009.
- Juergenmeyer M., *Nowa Zimna Wojna*, Berkeley 1993.
- Kalwas P., *Dziury po rewolucji*, „Polityka” z 04.10.2012.
- Kisielewski T.A., *Nowy konflikt globalny*, PAN, Warszawa 1993.
- Koniec wyborów parlamentarnych w Egipcie: zwycięska partia Bractwa Muzułmańskiego*, „Gazeta Prawna” 21.01.2012.
- Kowalska-Iszkowska J., *Sultan*, „Newsweek”, 08-14.10.2012.
- Król M., *Błąd polityczny w demokracji*, „Wprost”, 04.03.2012.
- Król M., *Nauczanie religii w demokracji*, „Wprost”, 28.03.2012.
- Król M., *Wolność, ale...*, „Wprost”, 11.03.2012.
- Kuderowicz Z., *Filozofie nowożytnej Europy*, Warszawa 1989.
- Kuźniar R., *Nieznosna lekkość zabijania*, „Gazeta Wyborcza” z 09.11.2011.
- Kuźniar R., *Systemy zachodnie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1989.
- Majchrzak K., *Interpretacje praw człowieka a Islam*, „Recykling Idei” 2006, nr 8.
- Lewis B., *The roots of Muslims rage: why so many muslims deeply resent the West and why their bitterness will not be easily mollified*, „Atlantic Monthly” 1990, no. 266.
- Malcolm P., Losleben E., *Libya*, Marshall Cavendish, 2004.
- Malendowski W., *Dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, INPiD, UAM, Poznań 2002, s. 16.
- Mielnik J., *Państwo Hamas*, „Wprost” 05.02.2012.

- Mrozek-Dymanorksa A., *Islam a demokracja*, Warszawa 1999.
- Multilateralne wymiary Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, „Biuletyn Opinie” 2009, nr
- Muszkiewicz M., *Europejskie dylematy ukraińskich wyborów*, Prace Naukowe AE, nr 1188, Wrocław 2007.
- Muszkiewicz M., *Afganistan – trudne spotkanie Wschodu z Zachodem*, „Nauki Społeczne” 2009, nr 78.
- Muszkiewicz M., *Egipt – daleka droga do demokracji*, Prace Naukowe UE, nr 221, Wrocław 2011.
- Muszkiewicz M., *Trudna droga Turcji do Unii Europejskiej*, [w:] J. Rymarczyk, W. Michalczuk (red.), *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, AE, Wrocław 2006.
- Nagórny J., *Wartości u podstaw demokracji*, Lublin 2002.
- Nowotarski B., *Jak budować, a jak burzyć demokracje. Studia nad konsolidacją nowych demokracji w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012.
- Niklewicz K., *Maroko najlepszym sąsiadem Unii*, „Gazeta Wyborcza” z 04.12.2006.
- Norberto B., *Liberalizm i demokracja*, Społeczny Instytut Wydawniczy, Kraków 2008.
- Nowicki M., *Odwolana demokracja*, „Newsweek” z 25.06.2012.
- Partia Bractwa Muzułmańskiego wygrała wybory*, „Rzeczpospolita”, 21.01.2012.
- Pasikowski K., *Perspektywy rozwoju turystyki po arabskiej wiosnie*, „Rynek Turystyczny” 2012, nr 3.
- Pasikowski K., *W Szarm El-Szejk bez grzechu...*, „Angora” z 05.02.2012.
- Rau Z., *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, SCHOLAR, Warszawa 2008.
- Revel J.F., *Democracy against Itself*, New York 1993.
- Risse-Kappen T., *Cooperation among Democracies: the Economical Influence on US Foreign Policy*, Princeton 1995.
- Rybczyński A., *Geopolityczne konsekwencje egipskiej rewolucji*, „Gazeta Polska”, 09.01.2012.
- Smolar A., *Wiek niepewności. Europa i ład światowy*, „Gazeta Wyborcza” z 13.06.2003.
- Smoleński P., *Diabeł w dom*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2011.
- Stawowy J., Wilkanowicz S., *Demokracja dla wszystkich*, ONP, Kraków 2003.
- Szyłło A., *Poglądy mogą zaprowadzić ateistów na szubienice* (raport Amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej wolności religijnej, 2011), „Gazeta Wyborcza” z 08.02.2013.
- Śródziemnomorze w ogniu – rewolucja w bezpośrednim sąsiedztwie Europy*, www.uniaeuropejska.org, 29.01.2011.
- Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, PWN, Warszawa 1995.
- Tibi B., *Islam i muzułmanie*, Monachium 1994.
- Tocqueville A., *Dawny ustrój i rewolucja*, ALETHEIA, Warszawa 2009.
- Urzędowska M., *Nie takie straszne Bractwo Muzułmańskie*, „Gazeta Wyborcza”, 26.11.2011.
- Urzędowska M., *Turkom nie pilno do Europy*, „Gazeta Wyborcza” 06.12.2012.
- Yaruz M.H., Esposito J.L., *Islam in Turkey: Retreat from the Secular Path?*, [w:] *Turkish Islam and Secular State. The Gullen Movement*, eds. M.H. Yaruz, J.L. Esposito, New York 2003.
- Zając J., *Rola Unii Europejskiej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 2010.

## Internet

- Libia Economy, Libya pape and Society*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ly.html>, 01.01.2012.
- Abbs M., *Libyan leadership backs from extremist Islam*, <http://news.nationalpost.com/2011/09/14/libyan-leadership-backs-away-from-extremist-islam/>, 14.09.2011.
- Arabska wiosna prowadzi do gospodarczej zimy*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/arabska-wiosna-prowadzi-do-gospodarczej-zimy/>, 14.10.2012.
- Egipt, rok po rewolucji gospodarka dalej w gruzach*, <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/egipt-rok-po-rewolucji---gospodarka-dalej-w-gruzach,24099,1>, 12.02.2012.
- Ehrenfeld R., *Bractwo Muzułmańskie – droga do zwycięstwa*, <http://www.euroislam.pl/index.php/2011/01/bractwo-muzulmanskie-droga-do-zwyciestwa/>, 21.01.2011.

- Fahim K., *Libya revolt sidelines women, who led IT*, [http://www.nytimes.com/2011/05/20/world/africa/20benghazi.html?pagewanted=all&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2011/05/20/world/africa/20benghazi.html?pagewanted=all&_r=0), 20.05.2011.
- Fukuyama F., *Amerykańska demokracja się chwieje*, <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/ameryka-%C5%84ska+demokracja+si%C4%99+chwieje>, 17.05.2012.
- Fukuyama F., *Obama odda władzę*, [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7474661,-20110917RP-DGW,Fukuyama\\_Obama\\_oddal\\_wladze,zwykly.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7474661,-20110917RP-DGW,Fukuyama_Obama_oddal_wladze,zwykly.html) 7.09.2011.
- Ginsber J., *Only one in Tyree Britons support Libya action*, <http://www.reuters.com/article/2011/03/22/uk-libya-britain-poll-idUSTRE72L07B20110322>, 22.03.2012.
- Stefanicki R., *Syryjska opozycja ma bogatych sponsorów*, [http://wyborcza.pl/1,75477,11986929,Syryjska\\_opozycja\\_ma\\_bogatych\\_sponsorow.html](http://wyborcza.pl/1,75477,11986929,Syryjska_opozycja_ma_bogatych_sponsorow.html), 23.04.2012.
- Rada UE o sytuacji w regionie południowego sąsiedztwa, [www.uniaeuropejska.org](http://www.uniaeuropejska.org), 22.01.2011.
- Phillips L., *Italy and Czech Republic backs Gaddafi despite bloodbath*, <http://euobserver.com/news/31842>, 15.06.2012.
- Pluta Slackman M., *Czy Bractwo Muzułmańskie ukradnie egipską rewolucję?*, [www.ustimes.com](http://www.ustimes.com), 23.12.2011.
- Rubin B., *Islam, rewolucja i taktyka salami*, <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/01/islamizm-rewolucja-i-taktyka-salami/>, 12.01.2012.
- Śródziemnomorze – spóźnione działania czy ich brak, [www.uniaeuropejska.org](http://www.uniaeuropejska.org), 04.02.2011.
- The portrait of the Young Gaddafi*, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-1375227/Libya-Portrait-young-Gaddafi-shows-nutcase-loathed-ugly-British.html>, 06.06.2012.
- Tisdall S., *Germany blocks Libya no-fly zone*, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/15/germany-blocks-libya-no-fly-zone>, 15.03.2011.
- Tomecki M., *O demokracji w islamie*, <http://www.liiil.pl/1299765180,Maciej-Tomecki-O-demokracji-w-islamie.htm>, 27.07.2012.
- Urzędowska M., *Islamiści biorą Egipt*, [http://wyborcza.pl/1,76842,10752924,Islamisci\\_biora\\_Egipt.html](http://wyborcza.pl/1,76842,10752924,Islamisci_biora_Egipt.html), 30.08.2012.
- Wąs A., *Islam a demokracja*, <http://religie.wiara.pl/doc/472198.Islam-a-demokracja>, 03.24.2011.
- Otłowski T., *Świat się tego obawiał. Egipt staje się dominium islamskich radykałów*, <http://konflikty.wp.pl/kat,125594,page,3,title,Swiat-sie-tego-obawial-Egipt-staje-sie-dominium-islamskich-radyk-alow,wid,14882643,wiadomosc.html>, 13.02.2012.

## „THE ARAB SPRING” – WAVE OF DEMOCRACY IN ISLAMIC ENVIRONMENT FROM THE POLISH PERSPECTIVE

**Summary:** The revolutionary wave in North Africa brought about deep changes – both social and political – in the region. Islamists have grown to become the most important political power in Egypt, Tunisia and Libya. Muslim Brotherhood, a while ago referred to as Islamic extremists, stands for democratic changes in the Arab world nowadays. However, a belief that the Arab revolution should create constitutional democracies modeled on western democracies is unjustified. The article indicates problems with the democracy in the Islamic world, but does not show the way to resolve them. Taking into consideration complexity of relations between Western and Islamic civilizations, differences in understanding the worth of culture and religion and requirements of current politics, it is hard to achieve a common ground. The fact has a significant influence on the possibilities of spreading the democracy across Muslims. One thing is sure: lack of knowledge cannot be superseded by fear and prejudice.

**Keywords:** North Africa, The Arab Spring, democratisation, islamisation, Muslim Brotherhood.